

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 119)**  
z dnia 9 lutego 2017 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 119)

9 lutego 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat finansowania Wspólnej Polityki Rolnej w ramach krajowych instrumentów wsparcia i budżetu UE;**

– informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 z uwzględnieniem zmian.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu i **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Anna Demusiak** naczelnik Wydziału Wspólnej Polityki Rolnej i Funduszu Spójności w Departamencie Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikiem, **Katarzyna Wysocka** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Wójciak** dyrektor Biura Interwencji Agencji Rynku Rolnego, **Michał Siewierski** główny specjalista w Zespole Gospodarowania Zasobem Biura Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Krzysztof Tolwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych wraz ze współpracownikiem, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Marian Curyło** przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów, **Magdalena Zlot** dyrektor Biura OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych, **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Ewa Orłowska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Uprzejmie proszę o ciszę. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat finansowania Wspólnej Polityki Rolnej w ramach krajowych instrumentów wsparcia i budżetu Unii Europejskiej oraz informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 z uwzględnieniem zmian.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Materiały otrzymali państwo na tablety.

Przystępujemy do realizacji punktu dotyczącego informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat finansowania WPR w ramach krajowych instrumentów wsparcia i budżetu UE.

Proszę o zabranie głosu pana ministra.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W 2016 r. na realizację podstawowych krajowych instrumentów wsparcia przeznaczone były następujące środki. Na dopłaty

do oprocentowania preferencyjnych kredytów inwestycyjnych wydano ponad 124 mln zł. Na dopłaty do oprocentowania preferencyjnych kredytów na wznowienie produkcji po szkodach, spowodowanych przez niekorzystne zjawiska atmosferyczne, przeznaczono ponad 9 mln zł. Na dofinansowanie kosztów zbioru, transportu i unieszkodliwiania zwłok padłych zwierząt wydano ponad 119 mln zł. Na nieoprocentowane pożyczki dla producentów mleka, świń oraz owoców i warzyw, których przychody były niewystarczające na sfinansowanie należności publiczno-prawnych, przeznaczono kwotę 82 mln zł. Na pomoc dla producentów w gospodarstwach, w których wystąpiły szkody w pierwszym mechanizmie, w którym szkody przekraczały 70% – na ten cel przeznaczono 25 mln zł. A w drugim mechanizmie, gdzie szkody stanowiły od 50% do 70%, wydano 88 mln zł; łącznie było to 113 mln zł. Na dopłaty z tytułu zużytego do siewu i sadzenia materiału siewnego w kategoriach elitarny oraz kwalifikowany – 88 mln zł. Na dopłaty do składek z tytułu zawartych ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt wydano 207 mln zł. A na zwrot części podatku akcyzowego, zawartego w cenie oleju napędowego, przekazano ponad 891 mln zł. Łączna kwota wyniosła 1 866 915 tys. zł.

W ramach tych działań, działania w 2017 r. planujemy w podobnym zakresie. Dodatkowym działaniem będą uruchomione już dopłaty do kredytów dla gospodarstw-producentów mleka, świń, owoców i warzyw, których przychody były niewystarczające na sfinansowanie należności cywilnoprawnych w okresie od rozpoczęcia embarga rosyjskiego, a więc od 7 sierpnia 2014 r. do końca kwietnia 2016 r. To jest nowe działanie. Wyższa będzie też kwota na dopłaty do ubezpieczeń. W związku z tym łącznie kwota wsparcia z budżetu państwa przekroczy 2,5 mld zł.

Jeśli chodzi o środki z budżetu Unii Europejskiej na płatności w ramach systemu wsparcia bezpośredniego, które były realizowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – takie jak jednolita płatność obszarowa, płatność za zazielenienie, płatność dla młodych rolników, płatności związane z produkcją oraz pomoc dla grup producentów owoców i warzyw – została wydana w 2016 r. kwota 21,585 mld zł.

Trzecim instrumentem wsparcia, realizowanym ze środków unijnych ze współfinansowaniem krajowym, były zadania realizowane przez Agencję Rynku Rolnego. Były to takie działania, jak wsparcie producentów w sytuacjach nadzwyczajnych i kryzysowych, realizacja zakupów interwencyjnych, dopłata do prywatnego przechowywania, wsparcie rynku produktów pszczelich, promocja żywności i wsparcie konsumpcji, a więc programy „Mleko w szkole” i „Owoce w szkole”. Łącznie w 2016 r. na te programy wydatkowano 1,299 mld zł, prawie 1,3 mld zł. Największą częścią tego wsparcia były działania związane z zapobieganiem zakłóceniom i sytuacjom kryzysowym, a w ramach tego działania – wsparcie dotyczące wycofania owoców i bezpłatnej dystrybucji. A także była to pierwsza część pakietu pomocowego, dotycząca rynku mleka i rynku wieprzowiny.

Na chwilę obecną w 2017 r. mamy, w tym zakresie, do dyspozycji niższą kwotę. Wynika to z tego, że Komisja Europejska, pomimo polskich wniosków i prób zwiększenia tej kwoty, zdecydowanie ograniczyła środki na interwencję na rynku owoców i warzyw. W polskim przypadku dotyczy to głównie jabłek; niestety, korekta dotyczyła 70% dotychczasowej kwoty, a więc mamy do dyspozycji na ten cel tylko niespełna 1/3 dotychczasowych środków, ale zabiegamy o ich zwiększenie. Polska po raz kolejny złożyła wniosek o zwiększenie wsparcia.

W ramach tego mechanizmu jest na końcowym etapie – dzisiaj staje na Komitecie Stałym Rady Ministrów – drugi etap wsparcia dla producentów mleka i w innych sektorach hodowlanych. Będziemy proponowali, żeby te środki rozdysponować na 4 pakiety, ale mówiłem już o tym na wcześniejszych posiedzeniach Komisji. Od tamtej pory nic się nie zmieniło, a więc nie będę powtarzał szczegółów programu. W podobnym zakresie, jak do tej pory, będą realizowane pozostałe mechanizmy interwencyjne, mechanizmy wsparcia.

Szczegółową informację na temat programów macie państwo przekazaną w materiale. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

## **Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Krzysztof Tołwiński, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Po pierwsze powinniśmy sobie powiedzieć, dlaczego jest taka bieda i dlaczego rok 2017 – po roku 2016, roku stagnacji w polskim rolnictwie – będzie rokiem wstecz w polskim rolnictwie. Wszystko, niestety, jest zapisane w środkach budżetowych, które przyjęliście, szanowni parlamentarzyści koalicji rządzącej, ale także w jakiś sposób obdarzeni pomocą opozycji. A więc bieda polskiej wsi jest tutaj zapisana.

Z budżetu krajowego dokładnie 9,702 mld zł to są środki przewidziane w 2017 r. na rolnictwo. PiS swego czasu mówił, że jest coraz mniej pieniędzy, a rząd PO-PSL bije negatywne rekordy w wydatkach na wieś, na rolnictwo; oczywiście krytykowano, gdy było się w opozycji. Przypominam, że w 2007 r. wydatki na rolnictwo wynosiły 15,241 mld zł. Niestety, przy bardzo niekorzystnych poprzednich rządach, wydatki wynosiły 9,709 mld zł, co dawało nam 0,56% – 0,6% PKB nakładów z budżetu na rolnictwo. A 1,3% było wtedy, kiedy rolnictwo w miarę normalnie się rozwijało; to mieliśmy w 2007 r. Nie chcę już mówić o wskaźnikach inflacyjnych itd.; nominalnie to nijak się ma.

A więc jeszcze raz powtarzam – 9,7 mld zł. Panowie parlamentarzyści, szczególnie z Polskiego Stronnictwa Ludowego – też się do was zwracam – ale i z Prawa i Sprawiedliwości. Jest to hańba dla polskiej wsi. Jest to kpina z polskiej wsi.

Przechodzę do szczegółów. Kredyty kłeszkowe? A to zapraszam do poszczególnych banków, a szczególnie do oddziałów i filii, gdzie centrale dawkują pieniądze, przekazują małe kwoty limitów na uzyskanie takiego kredytu, bo po prostu nic nie mogą zrobić. Nie mogą, bo tak z centrali ARiMR spływają środki, ponieważ w budżecie jest ich po prostu i skromnie, i mało. W grudniu osobiście złożyłem wniosek, a w kwietniu ub.r. dostałem kredyt i to w całkiem dobrym banku. Biorąc pod uwagę moją osobę, jak to w banku mówią: „my bardzo przepraszamy, traktujemy pana jak VIP-a, ale wie pan, my jesteśmy uzależnieni od centrali, od dawkowania nam limitów”.

Szanowni państwo, rok 2017? Rozumiem, że jest tutaj przedstawiciel ARiMR, no i odpowiedni wiceministrowie; jeśli coś powiem nie tak, to niech mnie skorygują. 5,7 mln zł to jest dodatkowa kwota na kredyty inwestycyjne na 2017 r. Pozwolą one, zgodnie z szacunkami agencji, uruchomić kwotę 700 mln zł, którą w skali takiego kraju, jakim jest Rzeczpospolita, kraju o takim potencjale rolniczym, będziemy mieli do zagospodarowania. Dlaczego rolnicy biorą leasing? Dlaczego rolnicy łażą po różnych parabankach? Panie przewodniczący, bo nie mają dostępu do kredytów preferencyjnych. A później komornicy zabierają im sprzęt po kolei. Codziennie mamy tyle interwencji. To państwo powodujecie, jesteście przyczyną takiego stanu rzeczy – ci, którzy zakładają taki budżet. Proszę o skorygowanie i proszę o wyjaśnienie, czy te 750 mln zł to jest na wszystkie linie, czy tylko bezpośrednio np. na inwestycje w gospodarstwach rolnych? Bo jeśli to jest 750 mln zł – i to chcę państwu uzmysłowić – to jest to w skali kraju 400 obór, takich obór w miarę konkretnych. Czy my zdajemy sobie z tego sprawę?

Pomoc *de minimis*. Panie ministrze, proszę się zapoznać... Ja nie wiem. Rozumiem, że my w dopłatach bezpośrednich mamy być krajem trzeciej czy czwartej kategorii.

A tak przy okazji, to proszę, panie ministrze Bogucki, odpowiedzieć na takie pytanie, bo pan razem z panem ministrem Jurgielem ciągle deklarowaliście, szczególnie w okresie przedwyborczym – a ja dobrze uszy myję, dobrze słyszę – że „wyrównamy dopłaty polskiemu rolnikowi”. To powiedzcie nam, kiedy to się stanie. Za rok, za dwa lata, za pół miesiąca, za miesiąc? Będziemy bardzo wdzięczni za odpowiedź.

Szanowni państwo. Natomiast jeśli kwota *de minimis* na Polskę wynosi 225 mln euro (czyli 15 tys. euro w ciągu trzech lat może wykorzystać moje gospodarstwo), a Hiszpanie mają 413 mln euro, Włosi mają 475 mln euro – to jest to kolejna, ewidentna dyskryminacja. Zasadnicze pytanie do rządu: co rząd robi w tej sprawie?

Panie przewodniczący, już powoli kończę.

Premie zwierzęce. Proszę państwa, z całym szacunkiem, mieliśmy rozwiązanie dające wsparcie do 30 krów, bydła, a dzisiaj obniżyliśmy je do 20 sztuk. Czyli co? Krok wstecz, tak? Bardzo dobra demotywacja, czyli mam coraz mniej produkować. Oczywiście, gdybyście państwo wzięli... Argumentacja z rozporządzenia po prostu kwalifikuje się w odpo-

wiednie miejsca. Nie mówię, że gdzieś na śmietnik, tylko potrzeba określonej odpowiedzialności. A tam jest ściana.

Proszę państwa, jeszcze ostatni hit, czyli kredyty na zobowiązania cywilnoprawne. Wiem, że do pana ministra Boguckiego dzwoniło wielu zbulwersowanych rolników. Proszę państwa, po prostu sam to przerobiłem w dobrych bankach. Jest to coś, co jest nie do ugryzienia. Z całym szacunkiem – dla kogo to zostało zrobione?

Szanowni parlamentarzyści, panie przewodniczący, przy okazji mam prośbę. Na ręce pana przewodniczącego wysłałem projekt kredytu stabilizacyjnego, sytuację przychodową. Jest to niekosztowne dla państwa, a użyteczne dla nas. Naprawdę zajmijmy się tymi rozwiązaniami, które właśnie pomogą polskim rolnikom przetrwać ten trudny okres, a nie róbmy propagandy i nie obrażajmy; bo linia na zobowiązania cywilnoprawne, która rozbudziła tyle nadziei, jest linią, która niestety, ale obraża. Jeśli ktoś uważa inaczej, to zapraszam do banków. Zapoznajcie się państwo z informacją, na co można liczyć w tym zakresie.

Rozumiem też i to, skoro nie widzę odpowiedniej pozycji w środkach krajowych – czyli będzie trzecia kara za kwoty mleczne, za przekroczenie limitów. Obiecywano, że rząd spłaci; rozumiem, że też mamy w najbliższym czasie zapłacić tę karę z własnych, rolniczych kieszeni. Przypominam o najbliższym załamaniu w sektorze mleczarskim, które jest, niestety, nieuniknione.

Ostatnie zdanie kieruję szczególnie do tych włodarzy państwa, którzy zajmują funkcje publiczne. Uważam, że Janusz Wojciechowski, były europoseł (teraz pełni inną funkcję) i wieloletni wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa w Parlamencie Europejskim, jest chyba osobą, która budzi bezsprzeczny szacunek, nawet pomijając jakieś nasze animozje i różnice poglądów. Szanowni państwo, pan przewodniczący wyraźnie wskazywał, pokazywał mechanizmy. W razie czego dysponuję informacjami; ministerstwo zresztą zawsze śledzi moje informacje, więc nie jest to problem. W związku z tym zapytam: jak są kształtowane ceny rekomendowane? Z czego wynikają? Po co? Ceny rekomendowane tworzy państwo, jego autorytet, jego siła, chęć i wola. To jest zrozumienie jak gdyby cen minimalnych.

Następna, a przy tym ważna uwaga; to są też słowa pana wiceprzewodniczącego. Gdyby któryś z polskich polityków (a w tym rozumieniu on mówił o francuskich) wypowiedział się, że czegoś Unia nie da, jak niejednokrotnie słyszymy w tych salach od przedstawicieli ministerstwa – „bo Unia nie daje, bo Unia nie pomoże” – to wtedy by go wyśmiano i znalazłby swoje odpowiednie miejsce. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę.

### **Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Aleksander Zaręba, rolnik z Mazowieckiego.

Wydaje mi się, że omawiając sprawy rozwoju rolnictwa musimy mieć przed oczyma rolnictwo w takim kształcie, w jakim ono naprawdę się znajduje; nie patrzeć na rolnictwo ani z punktu widzenia sali sejmowej, ani innych sal obrad, tylko trzeba dokładnie je zobaczyć i wsłuchać się w nie. Kolejny już raz na tego typu spotkaniach powtarzam, że rząd powinien mówić bardziej wyraziście, bardziej ofensywnie, głośniejsze; wiem o tym, że pana ministra Boguckiego było stać i powinno być dalej stać na to, żeby głośno mówić o rozwoju polskiego rolnictwa.

Proszę państwa, rolnictwo to jest cała wieś, bo atmosfera wokół produkcji rolnej, wokół producentów rolnych to jest również atmosfera wokół wszystkich ludzi, którzy mieszkają poza miastami, czyli na wsi. To się bardzo udziela, to jest bardzo spójne. Dlatego też, tak jak mówił mój przedmówca, należy bardzo precyzyjnie pomyśleć nad tym, żeby rozwinąć tę gałąź produkcji, stworzyć jej warunki. A jak nie wiadomo, o co chodzi, to zwykle chodzi o pieniądze.

Parokrotnie już podnosiłem tę kwestię, że chyba banki stworzyły jakąś zмовę zawodową, żeby nie kredytować rolników. Szanowna Komisjo. Lejemy wodę na młyn opozycji, która bardzo mocno krytykuje majową ustawę dotyczącą obrotu ziemią; ale ustawa

nie byłaby dla nikogo żadnym wilkołakiem, żadnym straszakiem, gdyby polityka bankowa szła w tym kierunku, żeby kredytować transakcje dotyczące ziemi rolnej. Proszę sobie wyobrazić – jak można mówić o tym w takim wydaniu, że do 50% to bank może się zabezpieczyć, a powyżej 50% to ma się zabezpieczyć na innej nieruchomości? Pytam się, skąd rolnik tak łaskawie ma wziąć tę inną nieruchomość, żeby się zabezpieczać?

Jestem skłonny zgłosić panu przewodniczącemu propozycję – zróbcie państwo spotkanie z bankami, z przedstawicielami banków, z Komisją rolnictwa, ze stroną społeczną, żeby rozwiązać pozytywnie temat w skali kraju. Wyobrażacie sobie państwo, bo ja też sobie wyobrażam i tak mówią banki, że rolnicy są najlepszymi kredytobiorcami. Dlaczego im nie pozwolić korzystać z kredytowania? Przecież na tych pieniądzach się tylko i wyłącznie zarabia. A chyba nie trzeba nikomu udowadniać, być jakimś złotoustym, żeby powiedzieć, że najlepszym zabezpieczeniem pieniądza w tym kraju i nie tylko w tym kraju jest ziemia, bo ziemię już przestali produkować. Ziemi tylko ubywa i chyba ona nie straci na wartości w taki sposób, żeby dla banku było to zagrożeniem. To jest bardzo ważna sprawa.

Proszę państwa, druga rzecz. Moim skromnym zdaniem należy prowadzić taką politykę, która dotyczyłaby wszystkich gospodarstw. My musimy zdać sobie sprawę z jednego, że na nic się nie przydały różne działania, żeby u nas zrobić wielkie gospodarstwa, bo średnio gospodarstwa są niewielkie i niewielkie gospodarstwa decydują o produkcji – a przede wszystkim powinny decydować. Za produkcją idzie jeszcze i zatrudnienie, i spadek bezrobocia, i oczywiście postęp na wsi; zarówno postęp produkcyjny i ekonomiczny, jak i ludzki. Dlatego uważam, że każdy z programów powinien temu służyć.

Chcę zwrócić uwagę na rzecz, która na wsi jest bardzo powszechnie zauważana. Jest mnóstwo ludzi zatrudnionych wszędzie, a nawet w ośrodkach doradztwa rolniczego, które mają spełniać bardzo dobrą rolę i w innych tego typu organizacjach...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam pana.

Powiem o dwóch rzeczach. Po pierwsze prosiłbym, żeby pan kończył wystąpienie. A po drugie prosiłbym posłów, aby panu nie przeszkadzali.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Już staram się zmierzać do końca, ale jeszcze chcę dokończyć tę kwestię.

Jest wielu ludzi zatrudnionych w różnych instytucjach, które w oczywisty sposób krytykują jakiegokolwiek pozytywne działania, a jednocześnie nie pozwalają mówić o tym, że polityka obecnego rządu jest właściwa, idzie w dobrą stronę oraz ma pomóc wsi i rolnictwu. Dlatego też chciałbym, panie ministrze Bogucki, żebyście państwo odwrócili złe trendy, tak aby zapanowała na wsi zdecydowanie lepsza atmosfera niż obecnie, bo ona jest bardzo ważna. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:**

Marian Curyło, Związek Polskich Parlamentarzystów, komitet rolnictwa.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie ministrowie. Pan minister Bogucki dzielnie znosi kuksańce, które mu tutaj państwo wymierzacie, ale chcę zauważyć pewną rzecz. Obecna sytuacja, jaka jest w rolnictwie, to po prostu nadprodukcja. Nadprodukcja. Sytuacja jest właściwie podyktowana nadprodukcją, brakiem zainteresowania żywnością, bo przychodzi tania żywność z zagranicy. Idzie do nas różnymi kanałami, a my nie umiemy się bronić przed taną żywnością; w tym celu nie został przygotowany żaden mechanizm.

Chciałbym powiedzieć mojemu przedmówcy, jednemu i drugiemu, że mamy powołaną komisję do spraw dialogu. Nad tym trzeba pracować, po prostu ministra trzeba wesprzeć. Minister powinien wiedzieć, że gdy wyjeżdża na takie czy inne negocjacje, to są związki

zawodowe, są grupy, są rolnicy, którzy za nim stoją i którzy oczekują na konkretne rozwiązania, bo trudno jest posądzać ministra o sabotaż.

Ze swej strony zauważam, że sprawy idą w dobrym kierunku, szczególnie widzę to, gdy rozmawiam z rolnikami. Panie przewodniczący, zjeździłem w ostatni weekend całą Małopolskę i Podkarpacie, a więc mam skalę porównawczą. Po prostu jest inny stosunek do petenta, szczególnie chcę podkreślić, że jest inny stosunek ze strony ARiMR. Wcześniej urzędnik agencji występował jako gestapowiec. Przyjeżdżał do takiego czy innego beneficjenta i traktował go po prostu jak przestępcę. Mam na to dowody. Mam na to dowody i jestem jeszcze umówiony z panią na spotkanie. Z panią Marią... Proszę mi przypomnieć nazwisko.

**Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Maria Fajger:**  
Fajger.

**Przewodniczący Komitetu Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:**

Jesteśmy umówieni na spotkanie, bo swego czasu pani tu deklarowała, że pewne sprawy trzeba rozpatrywać indywidualnie. Z tego powodu bardzo się cieszę, że pani jest obecna na sali i chcę pani przypomnieć o naszym spotkaniu.

A więc, panie ministrze Bogucki, widzę, że pan jesteś dzielnym zawodnikiem i robisz pan wiele. Po prostu namawiam was, panowie posłowie – nie krzyczcie na ministra, a po prostu przyjdźcie, doradźcie mu, co i jak należy zrobić. Pokażcie, jakie jest rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Pozwólmy teraz panu ministrowi dzielnie się obronić.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:**

Mam nadzieję, że nie ma walki. Na pewno nie ma walki pomiędzy rządem a rolnikami; wprost przeciwnie, jest wola współpracy i wsparcia. A, że zdarzają się ostre wypowiedzi, to jestem do tego przyzwyczajony. Oby były zgodne z prawdą.

Jeśli chodzi o budżet na 2017 r., to mówił o tym podczas debaty budżetowej pan przewodniczący, który zabierał głos jako pierwszy. Wyjaśnialiśmy wtedy, że w zakresie środków na rolnictwo mamy wzrost o 15%; środków krajowych na rolnictwo. Jest to wzrost, w którym chyba przebijają nas tylko program 500+, gdzie rzeczywiście wzrost środków w 2016 r. i 2017 r. zaczynał się od zera, więc matematycznie jest to nieskończona liczba procentów wzrostu. Natomiast rzeczywiście jest to taki wzrost, że gdyby udało się go utrzymywać corocznie, to w ciągu kilku lat jesteśmy w stanie podwoić środki na rolnictwo. A więc mówienie o stagnacji albo nawet o kroku wstecz jest po prostu kłamstwem i mówieniem nieprawdy.

Jeśli chodzi o konkretne kwestie, które były poruszane, to powiem, że na akcję kredytową w zakresie inwestycyjnym jest nie 700 mln zł, tylko 3 mld zł. A więc to też pomyłka, tylko kilkukrotna pomyłka.

Jeśli chodzi o kwestię kredytów klęskowych, to dostępny jest 1 mld zł linii kredytowej. To jest tylko ta kwestia, że jeśli już są problemy, to albo na styku kredytobiorca – bank, albo w zakresie wypełnienia warunków do uzyskania pomocy. To samo dotyczy nowej akcji kredytowej. Nie ma problemu finansowego po stronie ARiMR czy budżetu państwa, a jest problem z uruchamianiem tych kredytów; tylko chciałbym powiedzieć bardzo wyraźnie i mocno, że głównym operatorem na rynku kredytów na wsi są banki spółdzielcze. W większości członkami banków spółdzielczych są rolnicy. Rady nadzorcze składają się z rolników. Zdecydowanie to ci rolnicy mają większy wpływ na swoje banki niż państwo, bo państwo może tylko poprzez mechanizmy prawne, poprzez regulowanie działalności wspierać bankowość lub ukierunkowywać na pewne mechanizmy wsparcia, ale nie ma bezpośredniego przełożenia. Natomiast są zarządy banków, są rady nadzorcze banków, są członkowie banków; a teraz jest okres zebrań sprawozdawczych, bo zawsze w okresie zimowo-wiosennym odbywają się takie zebrania. Jeśli rzeczywiście państwo



obserwujecie takie zjawisko, to tam jest konieczność dokonania pierwszej interwencji i właściwego ukierunkowania.

Oczywiście my nie udajemy, że nie jest to nasz problem. W przyszłym tygodniu spotykamy się z sektorem bankowym, bo informacja o kredytach rzeczywiście do nas dociera. Natomiast przy próbie wyjaśniania indywidualnych spraw rozbija się to o taką kwestię. Otóż rolnik sygnalizuje, że bank nie chce mu udzielić kredytu, a bank odpowiada, iż nie może udzielać kredytu w sytuacji, kiedy gospodarstwo nie ma zdolności kredytowej. Tu kończy się nasza możliwość ingerencji w tym zakresie. Nie jesteśmy w stanie, nie mamy uprawnień do tego, aby kwestionować ocenę zdolności kredytowej każdego gospodarstwa i nie możemy wpływać bezpośrednio na mechanizmy, działające w sektorze bankowym w zakresie udzielania kredytów dla poszczególnych kredytobiorców.

Ten program był skierowany i nacełowany w takim kierunku, aby wspomóc rolników, którzy znajdują się w trudnej sytuacji; nie mają problemu z zabezpieczeniem kredytów, ale mają problemy z bieżącą obsługą zadłużenia. Do tych gospodarstw program był ukierunkowany. Nie widzę problemów – bo nikt nie zgłosił ich do tej pory – ze strony uregulowań prawnych w zakresie dostępu do kredytów. Tu naprawdę nie ma żadnych barier. Bariery są na poziomie rolnik kredytobiorca – bank i tylko na tym poziomie muszą być rozwiązywane problemy. Proponuję, żeby skorzystać z uprawnień właścicielskich i aby ci, którzy są w radach nadzorczych, po prostu rozmawiali ze swoimi bankami i pytali, dlaczego nie udzielają takich kredytów. Dotyczy to całej akcji kredytowej, która jest dostępna.

Jeśli chodzi o zobowiązania wobec budżetu państwa, to została uruchomiona nieoprotentowana linia pożyczkowa. Jeśli gospodarstwo będzie znajdować się nadal w trudnej sytuacji, to także jest możliwość umarzania pożyczki. A zatem myślę, że wywiązaliśmy się z tego zobowiązania. W ramach tego mechanizmu zostało uruchomionych 90 mln zł, więc prosiłbym o nieporuszanie ponownie tematu.

Jest rzeczą oczywistą, że nie mogliśmy umorzyć kar za kwoty mleczne, ponieważ nie było zgody żadnego innego państwa Unii Europejskiej, a w innych państwach kary były jeszcze wyższe. Nie było zgody Komisji Europejskiej i mechanizm umorzenia nie mógł być wprowadzony przez Polskę. Od momentu, kiedy podjęliśmy taką decyzję, do dnia dzisiejszego nie mamy zgody Komisji, a jest to mechanizm podlegający notyfikacji.

Chciałbym też powiedzieć panu przewodniczącemu, że my się nie boimy Unii, my o nic nie prosimy Unii. My z KE negocjujemy i negocjujemy w wielu kwestiach skutecznie, bo to, że są kolejne pieniądze na pomoc dla sektora hodowlanego, to jest zasługa ministra Jurgiela, który zgłaszał tę kwestię od listopada, od pierwszego dnia po objęciu swojej funkcji. Tylko na jego wniosek został uruchomiony ten mechanizm po rozmowach z partnerami z innych państw europejskich, po przekonywaniu Komisji. Można byłoby takich przykładów podać więcej.

Natomiast musimy być odpowiedzialni. Jeśli jakiś program wymaga notyfikacji Komisji, to musimy uzyskać notyfikację, bo w innym przypadku nie tylko polskie państwo poniesie skutki wypłacenia nieuprawnionej pomocy, ale beneficjent będzie musiał zwrócić pomoc razem z karnymi odsetkami. A więc nie możemy postawić rolników w takiej sytuacji, że otrzymają pomoc, a potem będą musieli ją zwracać. Wystarczająco wiele problemów mamy przez działanie w ostatnich latach choćby z grupami producentów, gdzie potężne kwoty trzeba zwracać, a grupy producenckie zaczynają upadać; będzie to tematem dzisiejszej debaty na sali plenarnej. Polska zwraca środki, sięgające już setek milionów złotych, a pewnie nawet przekraczające miliard. Są to skutki dla budżetu państwa. Nie możemy sobie pozwolić na taką nieodpowiedzialność w wydawaniu jakichkolwiek pieniędzy – niezależnie od tego, czy są to pieniądze krajowe, czy unijne. Nie może być tak, żeby z jednej strony polskie państwo ponosiło straty, a z drugiej strony żeby ten, kto dostał pomoc, czyli beneficjent, był doprowadzony do bankructwa w momencie, kiedy pomoc podlega zwrotowi. A więc tylko odpowiedzialność, dopóki jesteśmy członkiem UE, każe nam i zmusza nas do tego, abyśmy wydawali środki zgodnie z prawem unijnym w maksymalny sposób, w jaki jest to możliwe.

Wartość pomocy *de minimis* wynika z wartości produkcji rolnej, która jest podstawą do ustalenia limitów dla poszczególnych państw. Tak to zostało ustalone, taki traktat

akcesyjny podpisali nasi poprzednicy; a skutki będziemy ponosić w dużej części do końca naszej obecności w UE.

To samo dotyczy wyrównania dopłat. Pan pewnie tylko udaje, że nie wie, iż dopłaty do roku 2020 są już zapisane w budżecie polskim i unijnym. Nie ma możliwości zmian w tym zakresie. W tej chwili rozpoczyna się dyskusja na temat budżetu po 2020 r. Oczywiście sprawa dopłat w trakcie negocjacji będzie stawiana jako jeden z priorytetów w dyskusji w ramach przyszłego budżetu; nie tylko negocjacji ministra rolnictwa, tak jak to było wcześniej, ale także w ramach negocjacji na poziomie rządu. Nigdy nie padały gwarancje, że w momencie objęcia władzy wyrównamy dopłaty, bo byliśmy i odpowiedzialni, i dawaliśmy sobie sprawę z tego, w jakim momencie może nastąpić taka sytuacja.

Odpowiedziałem już na pytania dotyczące zmowy banków i nieudzielania kredytów rolnikom; o tej kwestii mówił tu jeden z przedmówców. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że banki spółdzielcze są spółdzielniami, w których w dużej mierze członkami, właścicielami są rolnicy.

A to, że w innych państwach rolnicy są silniejszym podmiotem, który jest w stanie wynegocjować z przetwórstwem i z handlem lepsze warunki swojej działalności, wynika z poziomu zorganizowania się rolnictwa w tych państwach. Wynika to z poziomu organizacji spółdzielni, z rzeczywistego wpływu rolników na działalność organizacji spółdzielczych, których są członkami i współwłaścicielami. Państwo może w takim przypadku tylko wspomagać rolników w tworzeniu tego typu organizacji. Już na końcowym etapie prac jest ustawa o spółdzielniach rolników, która pozwoli rolnikom na to, aby tworzyć na preferencyjnych warunkach tego typu organizacje, bo rzeczywiście w Polsce stopień zorganizowania się rolników jest zbyt niski. To jest główną przyczyną sytuacji, którą mamy w Polsce.

Tak, jak powiedziałem, rząd ma możliwość udzielenia wsparcia pod warunkiem, że z jednej strony nie narazi rolników z tego tytułu na jakiegokolwiek późniejsze restrykcje; a z drugiej strony pod warunkiem, że jest do tego prawne oprzyrządowanie. Chodzi zarówno o krajowe prawo, które ciągle poprawiamy i budujemy, ale także o działanie w ramach prawa unijnego, które pozwoli na udzielanie takiego wsparcia.

Jestem przekonany, że polscy rolnicy oceniają sytuację zdecydowanie lepiej, niż padało to na tej sali, ale przyjmuję głosy krytyczne. Jestem otwarty na wszelkie propozycje, jeśli ma pan pomysł na to, aby poprawić sytuację i wprowadzić mechanizm, który jest możliwy do wprowadzenia, a będzie lepszym mechanizmem niż proponowany przez rząd. Nie uzurpujemy sobie prawa do nieomyślności. Jesteśmy w stanie poprawić każde rozwiązanie.

Jeśli chodzi o kwestię 20 sztuk, to pan minister Zarudzki deklarował chęć odpowiedzi na to jedno szczegółowe pytanie. Dziękuję.

#### **Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:**

Chciałbym odnieść się do kwestii zmniejszenia stada z 30 do 20 krów. Jest to kwestia odpowiedzialności kierownictwa. Musieliśmy to przeprowadzić; takie działanie było podyktowane odpowiedzialnością, bo do wyboru było... Jeszcze w czerwcu Komisja przysłała informację, że jeśli nie zrobicie pewnych zmian... Chodzi o płatności; może przybliżmy temat. Chodzi o płatności związane z produkcją, o dopłaty bezpośrednio. Jest 18 typów płatności, ale są różne. Mówimy, że są związane z produkcją. KE powiedziała, że jeśli nie zmodyfikujecie tego na następny rok – zapraszam, pisma są dostępne – jeśli nie zmodyfikujecie, a odpowiedzialność była po naszej stronie, to w przyszłym roku zabierzemy rolnikom środki w ramach płatności. Niech biorą dopłaty do 30 sztuk, a my ich zwindykujemy. To była krótka rozmowa. Dotyczyło to pomidorów, dotyczyło to roślin wysokobiałkowych, dotyczyło to malin, bo taki został wynegocjowany system płatności bezpośrednich. Ten system jest już w prawie unijnym, a teraz my się poruszamy w ramach tego obszaru.

Jeszcze raz podkreślę, że należało wyjść z tego obronną ręką. Zmniejszenie do 20 sztuk gwarantowało, że rolnicy dostaną płatności, a pozostali nie będą windykowani. To nie są duże płatności. To nie jest koszt, który zagrażałby sektorowi, tylko umożliwił racjonalizację płatności związanych – do czego? Do tego, że płatności związane z pro-

dukcją mogą być przeznaczone tylko do tych elementów, które nie grożą zwiększeniem produkcji z lat referencyjnych 2009-2013. Jeszcze raz powtórzę, że czujność ze strony kierownictwa, departamentów merytorycznych i odpowiedzialność spowodowały, iż zrobiliśmy to w ten sposób. Jesteśmy w stanie w pełni się z tego wytłumaczyć i wyjaśnić rolnikom. To jest mniejsze zło, które wprowadziliśmy z tego tytułu.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:**

Panie przewodniczący, to żadna riposta.

Panie ministrze Bogucki, przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Mamy limit dopłat do kredytów preferencyjnych; on akumuluje się już od wielu lat, od samego początku. A zatem, panie ministrze, w związku z tym, że tam jest nominalny wzrost kwoty, a więc bardzo bym prosił, żeby przedstawiciel ARiMR sprawę wyjaśnił. Widzę, że pan minister – no i ja, biedny żuczek, też chciałbym mieć pełną wiedzę. Na ten rok jest 5,7 mln zł na dodatkową akcję, czyli na rok 2017; a więc ponad te kredyty, które musimy obsługiwać z lat poprzednich. A zgodnie z szacunkami ARiMR te 5,7 mln zł dopłaty do oprocentowania, które dopłacamy do różnicy kredytowej poprzez budżet państwa, uruchomi kwotę 750 mln zł w skali kraju. To jest naprawdę proste.

Pokazałem też państwu, wyjaśniłem na przykładzie inwestycyjnym, jak skromne i szczupłe są to środki. Panie ministrze, dlatego do banków spółdzielczych nie pójdziemy po kredyt. Banki nam nie dają kredytów preferencyjnych, bo nie mają limitu dostępu do tego limitu, który określił rząd. Kochani. Panie ministrze, przecież nie można się tak nastawiać, a szczególnie na banki spółdzielcze, bo robi się sztuczny konflikt, który nikomu nie jest potrzebny. Jeszcze raz powiem – naprawdę prosimy o zwiększenie tego limitu.

Panie ministrze Zarudzki. Bardzo się cieszę, ale my – to mówię do parlamentarzystów i także do pana, panie przewodniczący – traktat z Kopenhagi powinniśmy nieźle znać; a Komisja Europejska mówi też o dopłatach do mamek jako o dopłatach do produkcji zwierzęcej. Polska ma 970 tys. zł i nie wydaje prawie złotówki. Jestem zaskoczony, że ryzyko byłoby przy premii zwierzęcej, że są to niewielkie kwoty w ramach płatności – bo w argumentacji co do rozporządzenia jest podane ryzyko. Pan mówił o tym obecnie, już będąc ministrem, jako o czymś takim, że szantażowała nas Unia lub postawiła pod ścianą. Kochani, mam w tym zakresie wątpliwości. Parlamentarzyści – prosimy was, żeby UE w dalszym ciągu po prostu nie ograniczała nam produkcji, bo ten mechanizm jest mechanizmem ograniczającym produkcję.

Zapomniałem powiedzieć o jeszcze jednej kwestii. Oczywiście o bardzo negatywnej rzeczy, która wynika z budżetu i jest bardzo dyskryminująca. Jest to kwestia dla budżetów krajowych – Polska nie korzysta z pełnego limitu zwrotu akcyzy podatku VAT na paliwo rolnicze. Niejednokrotnie o tym mówiłem; pan minister to sprawdzi. Nie 1,15 zł dozwolonej notyfikowanej pomocy, a 1,30 zł do litra. Polska ma obecnie przelicznik 86. A wyliczyliśmy i PiS ciągle się z tym zgadzał, że jest 1,28. A więc różnica – nie jałmużny, ale realnych wydatków na paliwo rolnicze – z punktu widzenia budżetu wynosiłaby w granicach 600 mln zł w skali kraju. Byłoby to znacznie korzystniejsze i bardziej efektywne w podwyższaniu konkurencyjności rolniczej; nawet bardziej niż środki gdzieś tam zaangażowane w jakieś ubezpieczenia. W jakieś – bo ja, mając ponad 100 ha, nie będę się ubezpieczał, ponieważ po prostu mnie na to nie stać i wielu rolników też tak do tego podchodzi.

A więc naprawdę tymi skromnymi środkami powinniśmy tak gospodarować, żeby podnosić konkurencyjność polskiego rolnictwa, a nie w dalszym ciągu wchodzić w mechanizmy dyskryminacji ekonomicznej – ze względu właśnie na obniżone warunki konkurencyjności. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Czy ktoś chciałby zabrać głos z panów posłów?

W takim razie może ja jeszcze przypomnę parę kwestii albo zadam pytania. Pan minister przed chwilą powiedział, że będzie mowa na sali plenarnej o grupach producenckich i zwrotach płatności. Czy odbędzie się to teraz przy wystąpieniu pana ministra Waszczykowskiego?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:**

W pytaniach.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

W pytaniach? Dobrze. To będzie w pytaniach.

Moje standardowe pytanie – kiedy będziemy mieć w Sejmie druk projektu ustawy o spółdzielniach rolników? Na to naprawdę czekamy.

Kolejna sprawa. Strona społeczna mówiła o dużej różnicy w wysokości przewidzianej na pomoc *de minimis*, bo w porównaniu z Hiszpanią i Włochami mamy dwa razy mniej.

Ze strony społecznej również padło pytanie dotyczące cen rekomendowanych. Dlaczego my nie mamy cen rekomendowanych, a inne kraje takie ceny podają? Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zadać pytanie? Nie widzę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:**

Jeśli chodzi o akcję kredytową, to 750 mln zł jest w pierwszym kwartale, a na cały rok przewidziane są, tak jak powiedziałem, 3 mld zł, a więc tutaj nie ma problemu. Trzeba pamiętać, że ta akcja kredytowa to nie jest tylko dodatkowa kwota przeznaczona na odsetki, ale także w wyniku spłat wcześniejszych kredytów mogą być ponownie udzielane kredyty. To jest również liczone do tego limitu.

Uzupełnię tu od strony finansowej kwestię dotyczącą dopłat do liczby krów, które mogą podlegać dopłatom. Nie jest to wynik sytuacji, w której Komisja Europejska każe nam ograniczać produkcję, tylko to jest tak, jak powiedział pan minister, że mechanizm ma być mechanizmem nienaruszającym konkurencji i niepowodującym nadmiernego finansowania. Natomiast restrykcje, które nas spotykają, wynikają z przekroczenia kwoty, jaka była zapisana na ten cel. W związku z tym to jest jedyny powód korekt, które robimy – i możliwości nałożenia na Polskę kary z tego tytułu. Gdybyśmy nie przekroczyli kwoty, to pewnie problem nie byłby podnoszony.

Kolejna kwestia. Jeśli chodzi o ustawę o spółdzielniach, to już jest po Komitecie Stałym Rady Ministrów, po Komisji Prawniczej. Pozostało przyjęcie projektu przez Radę Ministrów. Mam nadzieję, że stanie się to w krótkim czasie.

Jeśli chodzi o ceny rekomendowane, to nie jest to takie proste, ponieważ w naszej opinii państwo nie może takich cen ustalić. A jeśli nawet takie ceny zostałyby w jakiś sposób ustalone, to ich skuteczność będzie żadna, ponieważ tak, jak powiedziałem, to zależy od porozumienia pomiędzy stronami procesu zakupowego. A więc od porozumienia między rolnikami i podmiotami skupującymi, przetwórstwem i handlem zależy, na ile ceny rekomendowane będą stosowane; zatem jeśli nawet byłyby, to ceny te byłyby pustym zapisem, dopóki prawidłowo nie uregulujemy stosunków pomiędzy uczestnikami łańcucha handlowego.

Przypomnę, że od soboty obowiązują przepisy dotyczące obowiązku zawierania umów z sankcją karną dla podmiotu kupującego, który skupi od rolników produkty rolne bez wcześniejszego zawarcia umowy. Do tej pory nie było sankcji. Od najbliższej soboty przepisy wchodzi w życie, a więc jest to pierwszy etap regulowania tych stosunków. A drugi etap to wejście w życie drugiej części ustawy, a więc możliwość ścigania nieuczciwych praktyk przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tak naprawdę te mechanizmy mogą być wykorzystane przez państwo, aby właściwie regulować stosunki handlowe.

To chyba wszystko.

Już mówiłem o tym, z czego wynikają płatności *de minimis*. Jest to procent od produkcji rolnej poszczególnych państw i jest taki sam dla wszystkich państw członkowskich. Tak to zostało ustalone w traktacie akcesyjnym. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie obrad? Jeżeli nie, to zamykam dyskusję.

Rozpoczynamy drugi punkt – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat realizacji PROW na lata 2014-2020, z uwzględnieniem zmian.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie. Rozumiejąc obszerność materiału, jak też już państwa możliwość percepcji, postaram się przedstawić najistotniejsze rzeczy. Materiały zostały wcześniej państwu przesłane, w poniedziałek, więc była możliwość szczegółowego zapoznania się z nimi.

Panie przewodniczący, jeżeli mógłbym osobiście coś zasugerować. Otóż są to niezmiernie ważne rzeczy. Jak gdyby doceniając pracę sejmowej Komisji, to aż się prosi, żeby te tematy stały się tematami odrębnych posiedzeń – pomoc krajowa i pomoc unijna. Myślę, że te tematy byłyby omówione w bardziej wyczerpujący sposób, ale mam nadzieję, że czas wykorzystamy maksymalnie i efektywnie.

Będę chciał przedstawić trzy sprawy. Tak, jak wspomniałem, przedstawię w sposób skrótowy najistotniejsze sprawy. Mianowicie pierwsza sprawa to stan wdrażania PROW za ub. r., czyli za rok 2016. Drugi temat to zmiany, które nastąpiły; najistotniejsze sprawy wydarzyły się w pierwszym pełnym roku wdrażania programu. A trzeci temat byłby, jak myślę, najistotniejszy dla państwa, a mianowicie chodzi o harmonogram wdrażania. Jest to ważne, bo w tym roku wdrażamy 27 konkursów i naborów. Będzie to 27 podejść do środków unijnych w ramach PROW. Trudno policzyć do 27, a to trzeba ogłosić, zrobić nabór i przeprowadzić całą procedurę; szczególnie w ostatnim momencie. Chciałbym też wywołać zainteresowanie, które będzie przyczynkiem do efektywnego wykorzystania funduszy.

Jeśli chodzi o informacje ogólne, to za rok 2016, a właściwie do 29 stycznia 2017 r., mamy już określony nabór i złożone wnioski. Nie wszystkie wnioski będą rozpatrzone, nie wszystkie przejdą kwalifikacje, ale możemy powiedzieć, że mamy pokrycie w złożonych wnioskach na poziomie 33% całej puli. Jeśli mamy całą pulę, to wniosków złożono 33%. Mamy 1/3, a pamiętajmy, że wdrażanie PROW to nie tylko rok 2017, ale też 2018 r., 2019 r., 2020 r. Mało tego. To jest też rok 2021, 2022 r. i 2023 r. Oczywiście lata po 2020 r. to są już końcowe nabory, ale mamy 2017 r. i 2018 r. Cztery lata pełnego wdrażania, a my już mamy 33% wniosków. Oczywiście trzeba pamiętać, że znaczna część wniosków nie uzyska dofinansowania; ale jest to istotne i pokazuje, jaka praca została wykonana.

Druga podstawowa informacja, jeśli chodzi o PROW. Otóż mamy zakontraktowane środki, a to jest ważniejsze. Mamy zakontraktowane środki, czyli co się dzieje? Wniosek wpłynął, było pierwsze uzupełnienie, drugie uzupełnienie, było podpisanie umowy z beneficjentem. Na jaką pulę? Na pulę 1/5 środków, czyli mamy 20% zakontraktowanych środków. Jeśli mówimy o pierwszym roku pełnego funkcjonowania, to proszę sobie odpowiedzieć na pytanie, czy praca jest wykonana, czy jest efektywność i czy jest działanie wszystkich służb na odpowiednim poziomie, jeśli podpisane są umowy na środki z 1/5 całego programu.

Trzecia główna informacja. To, co jest najważniejsze, to pytanie, ile pieniędzy jest na kontach beneficjentów? Powiem tak – procenty mówią tyle, ile mówią. Jest to 8-9%, ale ważniejszy jest fakt, że jest 9% na kontach z dostępnej puli; żeby to przedstawić konkretnie, to powiem, że na kontach beneficjentów znajduje się 5,14 mld zł. Tylko się cieszyć, tylko powiedzieć, że pracujemy efektywnie, a to wszystko funkcjonuje i temu wszystkiemu nadajemy tempo. A ważniejszy w tym wszystkim jest jeszcze dla nas ten rok, który będzie kluczowy; we wnioskach, w podsumowaniu powiem jeszcze, dlaczego będzie to rok kluczowy.

Oczywiście we wstępnym słowie o PROW trzeba powiedzieć, że został on przyjęty decyzją Komisji w grudniu 2014 r. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, tzw. PROW 2014-2020, został opracowany na podstawie przepisów Unii Europejskiej; mówimy tu głównie o rozporządzeniu 1305 z 2013 r. i o aktach delegowanych. Program jest wyko-

nywany w całości. Program jest wkomponowany w całościowy system polityki rozwoju kraju, a w szczególności poprzez mechanizm Umowy Partnerstwa.

Cieszę się, że obszary, które nadzoruję, cieszą się takim zainteresowaniem Komisji. Wczoraj była mowa o programowaniu, gdzie element środków unijnych był przedstawiony w ramach średniookresowej strategii, a dzisiaj po południu mamy jeszcze jedno spotkanie, dotyczące doradztwa; jedno posiedzenie Komisji zostało odwołane. Widocznie te tematy są ważne, nośne, aktywne.

Teraz chcę powiedzieć o tym, na co przeznaczamy pieniądze w swoim przedłożeniu. Przeznaczamy je na sześć obszarów. Znów przedstawię zasadnicze sprawy, żeby nie zameczyć słuchaczy. Z całej puli 36% środków – ale jakiej puli? Puli 13,6 mld euro. To jest pula 13,6 mld euro, a przypominę, że w poprzednim okresie programowania było to 17,2 mld euro, taki był punkt wyjścia. Tu punkt wyjścia to jest 13,6 mld euro, czyli mamy mniej pieniędzy, a zatem mamy ograniczenia. Dużo na ten temat zostało już powiedziane, więc w takim razie wymienimy tylko liczby. Z puli 13,6 mld euro do 2023 r., to chciałbym podkreślić, 36% jest przeznaczone na rentowność gospodarstw – na zwiększenie rentowności, konkurencyjność wszystkich rodzajów rolnictwa we wszystkich regionach oraz promowanie innowacji, technologii w gospodarstwach i zrównoważonego zarządzania lasami. To jest priorytet II, 36%. Tak, najogólniej rzecz biorąc. Drugi pod względem wielkości jest priorytet VI i pula środków wynosi 17%. Na co wydajemy środki? Na włączenie społeczne, zmniejszenie ubóstwa i rozwój gospodarczy na obszarach wiejskich.

Przeznaczamy 13% na wspieranie organizacji łańcucha żywnościowego. Cóż będę o tym mówił? Ma to być wzmocnienie rolnika w łańcuchu żywnościowym, rolno-spożywczym, czyli w tym jest przetwarzanie i wprowadzanie do obrotu produktów rolnych, dobrostan zwierząt oraz zarządzanie ryzykiem. To są trzy główne obszary, na które przeznaczamy środki w ramach PROW.

Oczywiście niezupełnie. Pominąłem jeszcze jeden priorytet – 32% jest to odtwarzanie, ochrona i wzbogacanie ekosystemów związanych z rolnictwem i leśnictwem; mówiąc najprościej, jest to ochrona środowiska, ekologiczne podejście. Na ten cel będzie przeznaczona 1/3 dostępnych środków.

A 2% przeznaczymy na promowanie efektywnego gospodarstwa, gospodarowanie zasobami, wspieranie przechodzenia w sektorze rolnym, spożywczym, leśnym na gospodarkę niskoemisyjną, odporną na zmianę klimatu. Ale proszę nie martwić się, że na jakiś cel jest przeznaczonych 2% środków, gdyż jeżeli odnieść to do 13,6 mld euro, to proszę sobie przeliczyć, jakie są to środki.

Oczywiście bardzo ważnym działaniem – temat rozwinę po południu – jest ułatwienie transferu wiedzy i innowacji w rolnictwie i leśnictwie oraz na obszarach wiejskich; mówię tu o doradztwie i usługach doradczych oraz o szkoleniach doradców.

W swojej wypowiedzi powiem jeszcze o rzeczach ogólnych, bo naprawdę maksymalnie skrócę temat; macie państwo to wszystko szczegółowo omówione w dostarczonych materiałach. Powiem w ten sposób, że łącznie złożono na dzień 29 stycznia 2017 r. 1,7 mln wniosków; zawarto 1,4 mln umów, zakontraktowano 13,1 mld zł. O tym już mówiłem, a teraz powtarzam sprawy w kontekście ilościowym. A zrealizowano 2,2 mln płatności. Proszę pamiętać, że wchodzi w to... Dlaczego tak jest? Co to za miliony? Proszę pamiętać, że beneficjentów jest mniej niż wniosków. O co chodzi? Jest młody rolnik, który ma ONW i rolnictwo ekologiczne – to on już ma trzy wnioski. Tak można byłoby tłumaczyć fakt, że wniosków jest więcej niż beneficjentów, bo czasami rolnik korzysta z różnych poziomów wsparcia. Do dyspozycji jest 5 mld euro już w kieszeniach naszych rolników i samorządowców.

Jak to jest w tej materii, to szczegółowo przedstawiłem w prezentacjach dla poszczególnych typów operacji, dla poszczególnych działań; pokazałem, ile i na co poszło milionów. Wówczas można było prześledzić, kiedy była „Modernizacja gospodarstw rolnych”. Może będą pytania, to się do nich odniosę.

„Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach OSN”, czyli głównie chodzi o nawozy naturalne i wynikające z tego zabezpieczenia. „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych”. W większym stopniu przy omawianiu harmonogramu odniosę się do tych typów operacji. „Scalanie gruntów”, to są zadania delegowane. Inwestycje

odtworzący potencjał produkcji rolnej. W grudniu, jeszcze 27 grudnia 2016 r. specjalnie to uruchomiliśmy. Po co? Po to, żeby mogli z tego korzystać rolnicy, którzy w 2015 r. ponieśli szkody. A więc kończymy nabór. Do dnia 20 stycznia mamy 600 wniosków. Mamy tyle wniosków, ile mamy.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną ważną rzecz. Teraz nie wymieniam tych milionów. Denerwuje mnie, jak słyszę, ile miliardów przychodzi na wieś. Ale kiedy zejdziemy na poziom wsi, gminy czy powiatu, to we wsi czy w gminie dwóch skorzystało z pomocy na modernizację. Szkody są gdzieś na 611 wniosków. Trwałe przekazywanie gospodarstw – 500 wniosków. Oczywiście, dla wszystkich płatności bezpośrednich mamy 1,3 mln wniosków. Ale później, gdy mówimy o innych działaniach, jest inaczej. Na przykład młody rolnik to 3 tys. w jednym naborze, 3 tys. w drugim. Nie mówmy, nie rzucajmy, jakimi to miliardami dysponujemy na polską wieś, bo wiemy, jak olbrzymi jest stopień potrzeb i potrzeba wyrównania szans pomiędzy miastem a wsią. Nie chcę powiedzieć, że jest to studnia bez dna, ale nie wolno antagonizować mówieniem o jakichś olbrzymich środkach. One tak groźnie wyglądają, ale po rozdysponowaniu na poszczególne gminy i sołectwa okazuje się inaczej. W okresie programowania, jak jestem w swojej wsi, to mówię: ilu skorzystało? Dwóch. Dwóch skorzystało w latach 2007-2013. Jeden skorzystał ze środków przeznaczonych na rozwój usług, działalności pozarolniczej. A drugi skorzystał... Chyba nawet jeden rolnik skorzystał z dwóch działań. Jak teraz będziemy mówić o środkach, to mi rolnicy mówią: „pokaż, gdzie są miliardy na tej wsi”. Płatności to jest jak gdyby inna rzeczywistość.

„Premie dla młodych rolników”. Mamy 6 tys. wniosków. Potrzebujemy. Mamy jeszcze środki finansowe dla 20 tys. Zachęcam. Pomóżcie nam, bo trzeba zachęcać młodych rolników, żeby skorzystali z tych środków. A jeżeli wykorzystamy raz 3 tys., mamy nabór. Łącznie wydano 5,6 tys. decyzji. Mamy jeszcze ponad 20 tys. w limicie; a jeśli zabraknie, to zrobimy wewnętrzne przesunięcia. Panie dyrektorze, czy tak? Jest to możliwe. A więc, jak to zawsze z diagnozy wynika, mamy najwięcej młodych rolników w UE. Młodzi na start. Tu jest robota do wykonania.

Rozwój przedsiębiorczości. Powiem tak – to jest prawda, że w tym PROW na tzw. rury („Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych”) robi się jeden nabór i nie ma pieniędzy. Ale mówiłem, że jest 13,6 mld, a poprzednio było 17,2 mld. Jest mniej. Miały być środki z Polityki Spójności. Nie będę, nie chcę tutaj rozwijać tego tematu. Szukajmy. Jeśli krytyka, to konstruktywna; ale szukajmy teraz jakiejś wzajemnej wymiany myśli, bo mogę pójść dalej i głębiej, tylko po co? Po co? Wiemy, jak to było. Minister Kalemba też rozmawiał, że jakoś wybrnął, uzgodnił. Proszę powiedzieć marszałkom, że na rozwój przedsiębiorczości w regionalnych programach operacyjnych mieli coś przeznaczyć. Jakie jest kombinowanie w terenie, to wszyscy dobrze wiemy. Tak? No i proszę bardzo. A my jednym naborem na rozwój usług zamknęliśmy pulę dostępnych środków. Będziemy myśleć, gdy już rozliczymy, jak z tego wybrnąć i czy zrobimy jeszcze jeden nabór.

Płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa. Powiedziałbym, że piękny sukces albo piękna katastrofa w takim sensie, że uruchomiliśmy poddziałanie, ale kto chce się pozbywać gospodarstw? Powiem też tak, że oczywiście rozumiemy, iż jest pewna ciągłość. Patrzymy na te działania; żeby coś zmienić, to trzeba było uruchomić działania, które były przyjęte w 2014 r. No i mamy 500 wniosków. No i co teraz? Zastanawiamy się, jak to otworzyć, żeby dostępność środków była większa. A jak jest na wsi? W mojej wsi jest 80 gospodarzy, z czego 20 oddaje ziemię w dzierżawę. Pracują gdzieś na zewnątrz. Kto z nich chce się pozbyć kapitaliku, który ma? Nie będę dalej ciągnął tematu, bo wiemy, jak jest. Jak też odkłamać rzeczywistość poprzez wspieranie, żeby były przemiany? One są, ale nie są później tymi sposobami ewidencjonowane; nie idzie to w tę stronę i jest 500 wniosków.

Budowa i modernizacja dróg lokalnych. Proszę mi powiedzieć, ile środków we wcześniejszych latach, 2007-2013, było przeznaczonych na drogi? Ile w PROW 2007-2013 było na drogi lokalne? Ani grosza. A teraz jest krzyk, że oła Boga, ciągle brakuje. Ale mój Boże, na zadania delegowane jest 1 mld. Na 13,6 mld jest 1 mld na zadania delegowane, czyli na drogi, infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, na targowiska, na inne rzeczy. Ile można? No, ile można tutaj dzielić? Samorządy mi mówią „zabrać”. Tak jest

w Lublinie. To już wymienię. Naprawdę wymienię, bo przyjeżdża Lubelski Urząd Marszałkowski i krzyczy: „Proszę z restrukturyzacji gospodarstw rolnych zabrać na zadania delegowane”. Przedstawiciel samorządu wojewódzkiego. Czy złośliwy? Czy mniej poważny? Przepraszam za Lublin, bo akurat do dzisiaj pamiętam, jak przedstawiciel mówił: „Po co to tym rolnikom”. Takie podejście nie jest właściwe.

Dzielimy się środkami, trzeba szukać porozumień; zresztą takie porozumienia budujemy też z samorządami i one też czynią to wzajemnie. Jeśli my oddajemy w tym podejściu 1 mld euro w skali całego kraju, dokładnie 1 000 075 tys. euro na targowiska, prace wodno-kanalizacyjne, odnowę wsi, scalanie gruntów i ochronę zabytków, to też podejźmy do tego pragmatycznie. To są konkrety. Niech mnie ktoś przekona, że mówię nieprawdę. Gospodarka wodno-ściekowa, zalesienia. Pamiętajmy o tym, że też zalesiamy.

Tworzenie grup i organizacji producentów – osobny problem. Nawet na wszelki wypadek wzięłem książkę, ale nie ma posła Ajchlera, to jej nie pokażę. Mam książkę o grupach producentów rolnych z 1937 r. Może poseł przyjdzie na następne posiedzenie Komisji, to mu pokażę, że nie jest to żaden wymysł Unii, tylko nasza potrzeba. Pieniędźmi nie rozwiążemy problemu. To jest jak gdyby druga prawda.

Działania rolno-środowiskowo-klimatyczne. Działania skierowane na ochronę środowiska. Rolnictwo ekologiczne. Płatności ONW – od nowego roku będzie nowa delimitacja, jak to zatwierdzimy. Zobaczymy.

LEADER, LEADER. Budowanie kapitału społecznego. Przedsiębiorczość. To jest dużo rzeczy i w tej chwili nad tym pracujemy. Wdrażanie lokalnych strategii – to wszystko w ramach działania LEADER. Wdrażanie projektu współpracy. Koszty bieżące.

To tyle. Szczegóły macie państwo w materiale. To jest jak gdyby jedna sprawa.

Jeszcze króciutko o tym, jakie są zmiany. Może to być też interesujące dla osób tutaj obecnych. A także przedstawię harmonogram. Mam nadzieję, że ten czas... Najważniejsze zmiany w PROW. Też cały rok, bo to również jest pewna procedura. To nie jest takie proste, a ludzie przychodzą i mówią: „proszę, żeby za tydzień było coś zmienione”. No, a teraz jest to cała procedura zmiany.

W PROW, gdyby to ująć w najkrótszy sposób, to mamy 15 działań, 35 poddziałań i 42 typy operacji; typy operacji są tymi jednostkami, do których w największym stopniu są delegowane środki finansowe. Rozpoczęcie wdrażania pokazało, że będą potrzebne zmiany w realizacji instrumentów i ich lepsze dostosowanie do potrzeb rolników oraz innych beneficjentów. Procedury Unii dopuszczają wprowadzenie takich zmian; ale zwracam uwagę na to, że raz w roku, a nie dwa razy – i w wyjątkowych przypadkach. Niemniej jednak udało nam się tu zrobić parę dobrych rzeczy. Cała praca... Jest tutaj dyrektor Nieć – dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jest pani prezes – wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pani Maria Fajger. Wszyscy wiemy o tym, jak przepracowaliśmy ten czas, żeby zrobić kolejne modyfikacje.

Jakie są zmiany w PROW w najprostszym przełożeniu? Skoro Komisja pyta nas, to w materiałach są szczegóły. Powiem tylko tyle, że pierwsza zmiana dotyczyła 28 zmian o charakterze technicznym, merytorycznym i finansowym. Najprostsze ze zmian, to są zmiany w „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Jedna ze zmian, najważniejsza, miała na celu umożliwienie dofinansowania modernizacji lub budowy budynków w celu prowadzenia produkcji prosiąt dla gospodarstw o większej wielkości ekonomicznej niż do tej pory. Wielkość ekonomiczna wynosiła 200 tys. euro, a wzrosła do 250 tys. euro. Dotychczasowa treść programu rozwoju wskazywała, że górny pułap wyżej wymienionego instrumentu, wyrażany wielkością ekonomiczną gospodarstw dla wszystkich typów, wynosił 200 tys. euro. Należało to zwiększyć i ma to racjonalne uzasadnienie.

Inna zmiana dotyczyła poddziałania w typie operacji „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych”. Pierwsza zmiana przede wszystkim była związana z dopuszczeniem budowy nowych zakładów w czterech sektorach przetwórstwa. Dotyczy to nowych – podkreślam słowo „nowych” – zakładów produkcji mleka, wyrobów mlecznych, mięsa, owoców i warzyw oraz zbóż. Głównie chodziło też o to, żeby wzmocnić innowacyjność. Nowe zakłady wykorzystują najczęściej najnowsze rozwiązania z dostępnych na rynku rozwiązań technologicznych lub procesowych. Sprawia to, że na początku działalności takie zakłady mogą osiągnąć znaczącą przewagę ze względu zaawansowania technologicznego.



„Premie dla młodych rolników” to kolejny typ operacji, gdzie były zmiany. Generalnie wprowadzone zmiany umożliwiły uzyskanie wsparcia rolnikom, którzy rozpoczęli urządzanie gospodarstwa w okresie 18 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. 18 miesięcy – to jest bardzo przyjazne podejście. Dzięki temu, że wydłużyliśmy te okresy, większa liczba rolników mogła na tym skorzystać.

Następne zmiany dotyczyły alokacji prawie 100 mln euro z I filara na II filar. Nie będę się na ten temat zbyt rozwodzić, ale taka możliwość zaistniała, więc to zrobiliśmy.

Następna zmiana dotyczy doradztwa i przeniesienia pewnych akcentów na agencję restrukturyzacji, żeby środki były bardziej efektywnie wykorzystane; będę o tym mówił.

To była I modyfikacja PROW.

Kolejna, II modyfikacja PROW, była związana z afrykańskim pomorem świń. Wprowadziliśmy poddziałania i szybką ścieżkę legislacyjną, czyli reagujemy na to zjawisko też w PROW. Stąd to poddziałanie, czyli „Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej” i „Restrukturyzacja małych gospodarstw”. Poddziałanie jest przeznaczone dla terenów z ASF, a więc dla Podlasia, częściowo dla województwa mazowieckiego i częściowo dla woj. lubelskiego; na terenach, których dotyczy kwestia ASF, będą dodatkowe nabory. Dla rolników, którzy są w strefach zagrożenia ASF, mamy dodatkowe środki na „Restrukturyzację małych gospodarstw”, „Premie dla młodych rolników” i na tzw. bioasekurację, czyli na ogrodzenia i na niecki dezynfekcyjne. To jest ważne, istotne i to uruchamiamy; za chwilę powiem, kiedy to się stanie.

Następna, III modyfikacja PROW dotyczy uproszczeń. Jest to związane z kolejną modyfikacją, która obejmowała przede wszystkim...

Mianowicie znów mamy środki na systemy jakości żywności. Problem leży w tym, że w poprzednim okresie programowania 88% środków nie zostało wykorzystanych na systemy jakości żywności. Te 88% niewykorzystanych środków trzeba było relokować na inne cele. W tym roku, w tym okresie programowania, spróbowaliśmy zrobić tak, żeby wydłużyć okres korzystania z 3 do 5 lat, jak również dać preferencje dla gospodarstw o powierzchni 5-10 hektarów. Myślę, że jest to zasadne. Słuchamy też tego, co mówią rolnicy, żeby udroźnić system.

Mało tego. Wprowadziliśmy w „Przetwórstwie i marketingu produktów rolnych” podniesienie maksymalnej wysokości kwoty w ramach poddziałania, o którym mówimy, z 3 mln zł do 10 mln zł. Podnieśliśmy z 3 mln zł do 10 mln zł i będzie to już realizowane w tych naborach w najbliższym czasie.

To są podstawowe zmiany. Więcej szczegółów dla wszystkich zainteresowanych jest zawartych w materiałach. Zachęcam do korzystania z materiałów; tam precyzyjnie zostało to państwu przedstawione zarówno w prezentacjach, jak też w materiale, który jest dołączony.

Ostatnia sprawa. Myślę, że najważniejsza, a dla części osób może najbardziej praktyczna. Harmonogram jest też umieszczony w materiałach. Mianowicie w tym roku jest 27 naborów i konkursów. To jedziemy: jakie mamy konkursy i nabory – i kiedy? Zaczynamy pogrupowanie.

„Rozwój gospodarstw” mamy w marcu. Tutaj mamy „Restrukturyzację małych gospodarstw”. W kwietniu mamy „Premie dla młodych rolników”. „Restrukturyzacja małych gospodarstw” na obszarach z ASF będzie w czerwcu. Są dwa nabory. W marcu nabór obejmuje cały kraj, w tym również obszary, gdzie jest ASF; nabór jest dla wszystkich. A później nabór mamy tylko tam, gdzie jest ASF.

Za chwilę będzie o „Wzmacnianiu przedsiębiorczości”.

Co więcej, mamy osiem naborów zgodnie z podanym harmonogramem. W czerwcu „Modernizacja gospodarstw rolnych” dla producentów prosiąt, dla producentów wołowiny i producentów mleka. „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów” – w czerwcu. „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej” – w III kwartale. Do połowy roku podajemy, w którym miesiącu będzie nabór, a po I półroczu podajemy, w którym kwartale. Jest to porządkujące i myślę, że też racjonalne. Oczywiście w szóstym punkcie mamy inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału i mamy też sprawę ASF.

Płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa i na inwestycje położone na obszarach Natura 2000. Na Naturę 2000 pierwszy nabór będzie dopiero w III kwartale. To jest pewna niszowa sprawa, ale potrzebna. To dłuższa historia, żeby wyjaśnić, dlaczego jest to działanie. Ono ma sens, żeby wspierać rolników tam, gdzie jest dużo przyrody. Znamy problem. Wspierać tam, gdzie są plany ochrony. Co ja będę tutaj tłumaczył? Trzeba było wydzielić dodatkowe środki. To było osiem naborów na „Rozwój gospodarstw”; osiem naborów – bardzo przepraszam.

Zwracam uwagę we „Wzmacnianiu przedsiębiorczości” na trzy nabory. „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych” – nabór w marcu. To jest ten nabór, gdzie na jednego beneficjenta małego i średniego jest do 3 mln zł, a na grupę producentów, na zrzeszenie organizacji jest 15 mln zł. Natomiast „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych” mamy dla rolników – do 300 tys. zł. Nad tym trzeba pomyśleć z doradcami. Rolnicy zaczynają myśleć o sprzedaży bezpośredniej, ale tu rolnik musi już otworzyć działalność gospodarczą. Ale spokojnie; ojciec prowadzi gospodarstwo, a żona albo domownik otwiera działalność gospodarczą. Tutaj trzeba wejść w procedurę i to jest droga dla tych, którzy są już na troszkę wyższym poziomie zorganizowania, ale jest to dobra ścieżka na marketing i przetwórstwo. W III kwartale – to jest ta poprawka, modyfikacja do 10 mln na beneficjenta; to jest ta zmiana w PROW – do 10 mln zł. Mamy te nabory zróżnicowane kwotowo, a inne rzeczy pozostają bez zmian; mówię tu o naborze marcowym i o naborze w III kwartale. Z innych operacji wymienię „Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej” w marcu. Ale uwaga – w czerwcu jest nabór na obszary z ASF; znowu jest tak, jak z restrukturyzacją.

Mamy pięć naborów dotyczących wsparcia przedsiębiorczości. Mało, mało środków. Nie uważam, że to jest dość. Ale zrobimy. Premie na rozpoczęcie – to będzie pierwszy nabór. Marketing i przetwórstwo to już jest kolejny nabór. Ale premie na rozpoczęcie, tak jak „Restrukturyzacja małych gospodarstw”, to będą pierwsze nabory. Zrobimy je; zobaczymy, jak wyjdą, a później będziemy udoskonalać to, co jest.

„Rozwój terytorialny”. Co tutaj mamy? Miliard euro, o którym mówiłem, dla samorządów. Po pierwsze to jest działanie dla lokalnych grup działania. W każdym województwie trzeba zobaczyć, bo samorządy ogłaszają kolejne konkursy. Trzeba po prostu to śledzić. Jest ponad 300 lokalnych grup działania. Samorząd dogaduje się z lokalnymi grupami i ogłaszają nabory. Tam są pieniądze; małe granty, tam jest przedsiębiorczość, tam są mikroprzedsiębiorstwa w takim, mam nadzieję, lepszym wydaniu niż poprzednio. Tam jest przetwórstwo, inkubatory przetwórstwa lokalnego. Zwróćcie uwagę na lokalne grupy działania; ja przywiązuję do nich dużą wagę. Pracujemy nad tym, mechanizm ruszył w skali kraju. To jest też budowanie kapitału społecznego. Oczywiście, że jak zawsze środków będzie mało, ale w sumie do końca okresu programowania jest na ten cel około 760 mln euro. To razy cztery i proszę, są 3 mld zł, jakby nie było. Pieniądze te idą na małą przedsiębiorczość, małe granty, małe świetlice, małe boiska sportowe; na takie nasze małe ojczyzny z całym bagażem istniejących problemów. „Gospodarka wodno-ściekowa” – I kwartał. Targowiska to I-II kwartał. „Scalanie gruntów” i ochrona zabytków, czyli odnowa starej wsi. To „Rozwój terytorialny”.

„Transfer wiedzy i innowacji” – o nim więcej powiem dzisiaj po południu przy omawianiu spraw i problemów związanych z doradztwem. Uruchamiamy w maju, czerwcu i we wrześniu. „Wsparcie dla szkolenia doradców”, „Transfer wiedzy i działalność informacyjna”, „Świadczenie kompleksowej porady dla rolnika”. Uczulam na działanie „Współpraca”. W czerwcu to są EPI, grupy operacyjne na rzecz innowacji. Innowacje na różne sposoby; zrobimy nabór, to będzie pilotaż. To jest nasza próba uruchomienia pewnego procesu, gdzie musi dogadać się nauka, rolnik z nauką i jeszcze może inni partnerzy, czyli samorząd, organizacje pozarządowe. Boję się tego działania – bo teraz nauka ma się dogadać z rolnikami, rolnicy z nauką, z samorządem – żeby nie było tak, jak z panem, wójtem i plebanem. Tak właśnie gdzieś jest to dogadywanie. Będzie, będzie, tylko trzeba popracować. Jest to klucz do rozwoju, jest to budowanie więzi, proszę mi wierzyć. Coś nie wyjdzie, ale gdybym nie był przekonany, to nie podkreślałbym wagi tego działania. Pilotaż. Uruchamiamy pewne doświadczenia w skali kraju.

A także są systemy jakości produktów rolnych, o czym mówiłem – „Wsparcie dla nowych uczestników systemów jakości” to jest następne, pojedyncze działanie.

Nie zapominajmy też, że z programu, co jest często mylone, co myli się – mówi się o płatności, że to są płatności bezpośrednie, te rolno-środowiskowe do hektara. To są płatności na rzecz ekosystemów, ochrony środowiska i zasobów naturalnych. Proszę zobaczyć. Działania rolno-środowiskowo-klimatyczne, rolnictwo ekologiczne, ONW i zalesienia. Głównie z płatnościami składa się razem wnioski, ale one są z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Jeszcze na jedno zwracam uwagę – to już podsumowanie. Mało tego, że mamy mniej środków, bo całościowo 13,6 mld w porównaniu do 17,2 mld, ale z tego PROW musimy płacić za zobowiązania, które są z lat 2007-2013. Mało tego; także z lat 2004-2006. A renty strukturalne? A zalesienia? A grupy producentów, które zarejestrowały się po 2014 r., jeszcze w starym okresie? Jak to wszystko teraz zsumujemy, to widzimy, jaką mamy rzeczywistość. A więc potrzebne jest zrozumienie.

Stąd też w podsumowaniu mamy na „Rozwój gospodarstw” 8 konkursów, „Wzmocnienie przedsiębiorczości” – 5, „Rozwój terytorialny” – 5, „Transfer wiedzy i innowacji” – 4, „Systemy jakości produktów rolnych i środków spożywczych” – 1 nabór i „Ochrona ekosystemów” – 4 nabory. To jest klucz.

Zapraszam i zachęcam do promowania, tworzenia dobrego klimatu i zachęcania wszystkich do składania wniosków, bo przecież to jest nasze wspólne dobro, które chcemy zagospodarować. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję, panie ministrze, za wyczerpującą wypowiedź.

Kto z gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Komitetu Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Z uwagą wysłuchałem pana ministra, który dokonał ogromnego przełomu w rolnictwie. Oby tak było, ale mam do pana prośbę, panie ministrze. Mówi pan o innowacyjności, pomysłowości, inwencji, gospodarności. Są to tak zbożne hasła, że należy je zapisać złotymi zgłoskami.

Panie ministrze, przyniósł pan książkę. Ja też przyniosłem książkę. Dostałem ją swego czasu od śp. pani Gęsickiej. To książka na temat rozwoju obszarów wiejskich. Właśnie realizujecie to, co było w niej zamierzone. Sprezentuję ją panu, panie ministrze, dla przypomnienia sobie pewnych założeń i pewnych inicjatyw.

Panie ministrze, jest kwestia tego rodzaju. Otóż akurat dziś przyjeżdżają do mnie, do mojej kancelarii, do mojego biura górale, czyli młodzi rolnicy, z pytaniem – co dla nich można zrobić? Jakie są perspektywy? Kiedy to pańskie światła koło, pańskie przemyślenia, pańska wizja do nich dotrze i jakimi drogami? Panie ministrze, chciałbym im to dzisiaj przekazać.

Panie dyrektorze – Mieć czy Kieć – są to rolnicy właśnie z Czchowa, Brzeska i Nowego Sącza. Inicjatywa młodych rolników, którzy po prostu nie będą robić śliwowicy, proszę pana, tylko chcą robić soczki dla przedszkoli, dla dzieci. Co by im pan powiedział? Bo ja ich wyślę do pana, ponieważ to są pańskie rodzinne strony. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:**

Króciutkie pytanie. Panie ministrze, a co będzie z listami rezerwowymi z poprzedniego naboru na „Modernizację gospodarstw rolnych”? Czy te listy przejdą do następnych naborów? Oczywiście chodzi o tych rolników, którzy się nie załapali. Czy rolnicy będą musieli ponownie złożyć wnioski? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:**

Odpowiem na pierwsze pytanie, a o odpowiedź na drugie poproszę przedstawicieli departamentu dyrektora Niecia. A jeśli pani prezes Fajger też będzie chciała coś dodać na temat naboru, to proszę bardzo. Myślę, że chodzi o komponent D, czyli umownie mówiąc – o maszyny. Jeśli trzeba, to powiemy, jak to będzie wyglądało.

Natomiast uruchamiamy kanały informacji. To jest teraz właśnie nasze wspólne zadanie. Mam pomoc techniczną na promowanie informacji, na ODR. Po pierwsze można pójść do swojej gminy, do ODR. Pójść i zobaczyć, gdzie jest powiatowy ośrodek doradztwa rolniczego. Pójść do centrali ośrodka doradztwa i zapytać, kto jest specjalistą od jakiegoś z tych działań, o których chcę coś wiedzieć? Jest to specjalistyczne doradztwo, które ma właśnie pomóc, kiedy rolnik przychodzi z pytaniem. Czasami bywa tak, że przychodzi rolnik do doradcy i mówi: „Jak mam się dostosować, żeby wziąć pieniądze, które są – i jakie w ogóle są?” Dobrze o tym wiemy; ja też pracowałem w doradztwie.

Natomiast profesjonalne doradztwo rozumiem tak, że przychodzę i mówię, co mam, co chciałbym robić, jakie mam zasoby, jaki mam pomysł, jakie mam środki finansowe i rozmawiam z doradcą. Nie wyobrażam sobie tego inaczej. Rozmawiam z doradcą rolnym, który jest specjalistą albo od przedsiębiorczości, albo od rozwoju gospodarstw czy od systemów jakości. On identyfikuje temat i mówi: „nie do mnie, a do kolegi”. Jeśli macie jakiś inny sposób, to podzielcie się ze mną wiedzą na ten temat, jak możemy to zrobić inaczej.

Jest to doradztwo publiczne, darmowe, państwowe, które chcemy zbudować – ale które istnieje i jest takie, jakie jest. Jeśli 30% doradców zarabia poniżej 2 tys. zł, jeśli 70% doradców zarabia poniżej 2,5 tys. brutto, to kto chce pracować w doradztwie? A przecież w pół roku... Powiem, że wstyd mi za to, iż coś takiego ma miejsce. Nie jestem w stanie w ciągu pół roku zmienić tej sytuacji. Niech mnie ktoś przekona, że jest inaczej. Liczby wskazują na wieloletnie zaniedbanie, które wprowadziło selekcję naturalną. Co się zrobiło? Zrobiło się to, że powstał szereg stowarzyszeń prywatnych. Wyedukowali się w ODR i poodchodzili do prywatnego doradztwa. Mogę poszukać prywatnego doradcy, ale już wiem, że to będzie kosztowało. Z którego naboru skorzystać – to jest druga rzecz.

Trzecia rzecz, to w ODR-ach są tzw. SIR-y dotyczące innowacji (Sieć na rzecz innowacji w rolnictwie i na obszarach wiejskich); są to brokerzy innowacji. Zachęcam pana do odwiedzenia ośrodka doradztwa. Które jest to województwo?

**Głos z sali:**

Opolskie.

**Przewodniczący Komitetu Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:**

Pilotuję trzy województwa – małopolskie, podkarpackie i...

**Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:**

Małopolskie? To trzech brokerów złapać za marynarkę i zapytać: „co pan mi tu możesz zaproponować?” To po pierwsze. To jest jeden poziom. A drugi? Izby rolnicze też mówią, że mają swoje doradztwo. Jakie jest? To są konkretni ludzie i trzeba zobaczyć, kto się zna na rzeczy. Mamy takie rozpoznanie. Nie znam innego. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego obsłużyć.

Robimy szkolenia. Centrum Doradztwa Rolniczego szkoli doradców. Jeśli ktoś ma inny pomysł na to, żeby sprawę przeprowadzić, to chętnie posłucham.

Co więcej? Jeśli chodzi o pomysły, to co jest dobrym przykładem? Dla mnie najlepszym przykładem jest właśnie dobry przykład. A więc można powiedzieć, że chcę prowadzić sprzedaż bezpośrednią, małą przetwórną – np. z moich owiec. Na przykład z owiec, wytwarzać jagnięcinę. Czy ktoś w Polsce ma taką produkcję? Idę do ODR i pytam się, kto ma? Pojadę do niego i zobaczę jak on to robi. Albo chcę robić sery, albo stworzyć małą przetwórną jakichś produktów roślinnych czy produkować konfitury. Dowiedzieć się, czy ktoś to robi. Pojechać i zobaczyć. Jest to praca do zrobienia, praca u podstaw. Nikt nas z tego nie zwolni.

Drugie pytanie. Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich MRiRW Dariusz Nieć:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odnośnie do „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Jeżeli dostęp do środków nie pozwala na sfinansowanie projektów inwestycyjnych złożonych przez beneficjentów, u których liczba punktów nie jest adekwatna do dostępności środków, do limitów, jakimi w danym momencie dysponuje agencja płatnicza, wówczas oczywiście trzeba jeszcze raz złożyć wnioski na modernizację.

Dostrzegając problem i tzw. klęskę urodzaju, jeżeli chodzi o obszar D, czyli obszar, w którym w szczególności traktowane są inwestycje związane z poprawą konkurencyjności, innowacyjności, a popularnie zwany „Maszyny i urządzenia”, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi poprzez stosowne rozporządzenie dotyczące limitu środków, zwiększył środki o 60%. Pozwoliło to zwiększyć alokację z ponad 300 mln euro do ponad 500 mln euro. A to pozwoliło z kolei na zabezpieczenie właśnie chęci inwestycyjnych beneficjentów tegoż typu operacji w obszarze D nawet do 11-12 czy 13 tys. beneficjentów. Rozporządzenie obowiązuje na poszczególne lata i w poszczególnych województwach. Kolejny nabór, jeżeli chodzi o obszar D, planowany jest na 2018 r. Wynika to oczywiście z tego, że klęska urodzaju też wpływa na pewne możliwości agencyjne związane z obsługą takiej liczby wniosków. Tak, jak pan minister Zarudzi wspominał, obszar A, B, C będzie w tym roku.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, dotyczące górali, przetwórstwa i tego regionu, to możliwości w PROW jest bardzo dużo; pan minister już o tym wspominał. Są to chociażby nabory tematyczne dla rolników, dla przetwórców. Można też skorzystać z zakładania firmy poprzez LEADERA czy też poprzez konkurs, który za chwilę będzie; tzn. już jest ogłoszony od wczoraj, a nabór będzie, jak się nie mylę, od 13 marca do 11 kwietnia. Wsparcie na zakładanie działalności pozarolniczej.

Można również zrobić to poprzez przetwórstwo. Jeżeli np. góral (a ja, niestety, jestem tylko stepowy, bo z Czchowa to jeszcze nawet Lachem nie jestem) jest mikro, małym czy średnim przedsiębiorstwem, to może skorzystać właśnie ze środków w wysokości 3 mln. A po zmianie programu, o której wspominał pan minister, ale to po decyzji Komisji, nawet do 10 mln.

Tak, jak również wspominałem, może zbyt mało szczegółowo, można to zrobić poprzez LEADERA, gdzie także wspiera się rozwój przedsiębiorczości i zakładanie firm i gdzie też są środki dostępne dla firm już istniejących na rynku w zakresie przetwórstwa rolno-spożywczego. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzi:**

Jeszcze oczywiście chciałbym dodać, że jeśli chodzi o źródło informacji, bezcenne źródło, to pamiętajmy o agencji restrukturyzacji. Nie dlatego, żebym ją pominął, tylko ARiMR w swoim założeniu ma za zadanie przede wszystkim ocenę wniosków. Agencja nie może pisać wniosków i później ich oceniać; ale na pewno udzieli bieżącej informacji, czy można skorzystać z naboru i na jakich zasadach. Nie zapominajmy o tym. Już w samym powiecie mamy co najmniej dwa punkty: agencję restrukturyzacji i ośrodek doradztwa. Czasami wypada pomęczyć izby rolnicze; za coś biorą składki. Biorą za coś składki i myślę, że mają też dobre przygotowanie i rozpoznanie, jak skorzystać ze środków.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

**Zastępca prezesa ARiMR Maria Fajger:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Już tylko kilka słów tytułem uzupełnienia informacji dotyczących „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Państwo macie dużo spotkań w terenie, również z rolnikami, naszymi wnioskodawcami, to co do modernizacji chciałam powiedzieć to tylko podstawowe informacje. W pakiecie D zostało złożonych 30 tys. wniosków. W tej chwili trwa ich ocena. Już ponad 3 tys. umów zostało podpisanych, a ponad 12 mln zł ze środków zostało wypłaconych na 80 wniosków o przyznanie płatności, a więc ten proces już powoli się zaczyna.

Natomiast niezwykle istotne są terminy, więc prosilibyśmy o to, żeby raz jeszcze nagłośnić tę informację. Jeżeli ktoś będzie pytał, to tak naprawdę do 25 maja jest ostateczny termin na zakończenie oceny wniosków z pakietu D, a zatem bardzo byśmy prosili

też rolników za państwa pośrednictwem, żeby możliwie szybko i sprawnie odpowiadali na pisma o uzupełnienie wniosku. Odpowiadając też na oczekiwania, to drugie pismo, uzupełnienie, zostało wprowadzone w rozporządzeniu ministra; stało się tak po to, żeby dać rolnikom możliwość dwukrotnego wypowiedzenia się co do skompletowania dokumentów i informacji niezbędnych do pozytywnego oceny projektu. Prośba jest o to, żeby możliwie szybko odpowiadać i zachowywać terminy, ponieważ jest spiętrzenie prac. Jak państwo widzą, wiosna jest dla nas bardzo pracowita i będziemy chcieli zakończyć wszystko to, co jest w limitach dla działania D, tak aby rolnicy mogli rozpocząć zakupy środków niezbędnych do rozwoju i konkurencyjności produkcji rolniczej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie dziękuję państwu za uwagę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.